

Józef Wiesław Rosłon

"Er predigte in ihren Synagogen.
Jüdische Evangelienauslegung",
Pinchas Lapide, Gütersloh 1980 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 52/3, 208-210

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wydarzeń w Niepokalanowie w okresie 50 lat (1927—1977) ułożona przez o. A. J. Książka OFMConv.

Zgodnie ze swoim założeniem autorka przedstawiła życie bł. Maksymiliana w porządku chronologicznym, raczej od strony zewnętrznej, opisowej. Brak natomiast pogłębienia ascetycznego, psychologicznego i historycznego. Jest to więc zyciorys pożyteczny dla czytelników, którzy niewiele dotychczas słyszeli o błogosławionym, jest to niejako wprowadzenie do problematyki kolbiańskiej. Fakty z życia bł. Maksymiliana są podane zgodnie z prawdą, wzięte ze źródeł autentycznych, stąd nie można wyszukać w dziele s. Kingi jakichś nieścisłości. Natomiast interpretacja faktów może czasem budzić zastrzeżenia lub domaga się uzupełnienia, biorąc pod uwagę środowisko, w którym żył bł. Maksymilian.

Trzeba podkreślić staranność korekty, zwłaszcza gdy chodzi o nazwy miejscowości i osób (jedynie zauważyłem pomyłkę na s. 54, bo ma być Wanatowicz i na s. 129, 130, 136, gdzie ma być Koziura). Dzieło jest wydane starannie i estetycznie, na dobrym papierze.

Biografia napisana przez s. Kingę jest bardzo pożyteczna dla czytelnika niemieckiego, bo spokojnie, obiektywnie i przystępnie, bez niechęci do Niemców, przedstawia dzieje człowieka, który w czasach tak trudnych dla narodu polskiego zmanifestował, że tylko miłość jest twórcza.

o. Joachim Roman Bar OFMConv., Warszawa

Pinchas LAPIDE, *Er predigte in ihren Synagogen. Jüdische Evangelienauslegung*, Gütersloh 1980, Gerd Mohn, s. 99 (*Gütersloher Taschenbücher Siebenstern*, 1400).

Prof. dr Pinchas Lapidę, ur. w 1920 r., już w r. 1940 dostał się do Palestyny, gdzie prowadził działalność dyplomatyczną i dziennikarską. Od 1972 r. jest profesorem uniwersytetu w Jerozolimie i kierownikiem instytutu. Mieszka we Frankfurcie n. Menem, a wykłada gościnnie w Getyndze i w Wuppertal. Ma na swym koncie liczne publikacje o Nowym Testamencie i dialogu żydowsko-chrześcijańskim. Właśnie z potrzeb takiego dialogu wygłosił w 1979 r. cykl wykładów na temat *Czytać Ewangelię z Żydem — wybrane wyjątki w interpretacji żydowskiej* na Katolickiej Akademii w Hamburgu, w myśl zaleceń deklaracji soborowej *Nostra aetate*, o zapoznawaniu się z Żydami w obopólnym dialogu. Te wykłady zostały opublikowane w formie niniejszej książki. Mają one na celu rzucić nowe światło na interpretowanie Ewangelii przy pomocy zaangażowanych zawodowców ze strony żydowskiej.

W pierwszym z czterech tematów-rozdziałów (nie są nazwane rozdziałami), zatytułowanym *Wyznanie wiary żydowskiego nowotestamentowca*, autor, który chętnie określa siebie właśnie tym mianem, wyraża przekonanie, że trzeba być Żydem, żeby w pełni zrozumieć Nowy Testament i wyczytać wszystko, co się w nim kryje. Zgodnie bowiem z mentalnością żydowską, jest to swego rodzaju szyfr, w którym czytać należy i to, co zostało napisane, jak i to, czego właśnie nie napisano, a co dla Żydów było całkiem oczywiste. Jezus Chrystus zaś był pobożnym nauczycielem żydowskim, zachowującym wiernie nakazane praktyki religijne. Współczesny Żyd nie może obok Niego obojętnie przechodzić, bo był On wielkim prorokiem i nauczycielem, który w nieodgadzionych planach Bożych miał przyprowadzić wiele narodów do Boga Izraela. Ewangelie i w ogóle Nowy Testament to również godna uwagi i zainteresowania część literatury żydowskiej, a więc dziedzictwo, z którego Żydzi nie mogą zrezygnować.

Autor czuje się związany osobście z Jezusem przez kraj palestyński (*Sitz im Leben*), język, rozumienie Biblii, wschodnią wyobraźnię, troskę o Izraela i przez to, co jest niewypowiedziane, a rozumienie się samo przez się. W związku z tym ostatnim wyjaśnia np., co znaczy „trzeci dzień” jako dzień

wesela w Kanie, że chodzi mianowicie o wtorek — normalny dzień zawierania małżeństw żydowskich, jak rozumieć trzeba 40 dni i 40 nocy pobytu Jezusa na odludziu, wyrażenie „zdrowe oczy” z Mt 6,22 n., liczbę 12 apostołów i 70 uczniów itp. W ewangeliach pokazuje hebrajskie zaplecze języka greckiego, dające się odkryć aż na pięciu płaszczyznach: leksykalnej, syntaktycznej, koncepcyjnej, teologicznej i nurcie hebrajskim pulsującym pod tekstem greckim w samych opisywanych realiach. Wskazuje, jak to wiele miejsc zostało w tekście greckim oddanych błędnie w stosunku do pierwotnego (ustnego czy pisemnego) semickiego.

Lapide pragnie ponadto odkryć w ewangeliach „piątego Jezusa”, jak to określa, kryjącego się za poczwórnym obrazem ewangelistów — tego Jezusa-rabiego, który nauczał w synagogach galilejskich (stąd tytuł książki!). Do zainteresowania się tym Jezusem i Jego nauczaniem dał mu impuls jako chłopcu kiedyś rabin Leon Baeck. To go skłoniło do poświęcenia swych zainteresowań Nowemu Testamentowi.

Gdy idzie o posłannictwo mesjańskie Jezusa z Nazaretu i o wydarzenia wielkanocne, autor twierdzi, że jako Żyd nic o tym nie wie, bo to jest monopol wiary Kościoła i jego tajemnica, wychodząca poza ramy tradycji żydowskich. Ponieważ jednak za posłannictwo Żydów uważa Lapide „być światłem dla narodów pogańskich”, tylko przyprowadzać je do jednego prawdziwego Boga, a nie włączać koniecznie do Synagogi, uznając także inne drogi do zbawienia, wobec tego skłonny jest przyznać, że sprawdziło się prorocтво Symeona i Jezus z Nazaretu faktycznie stał się „światłem” dla narodów pogańskich. Powiada dalej, że jeśli On jest i Mesjaszem, o tym przekonają się Żydzi najlepiej, gdy nastąpi paruzja i On przyjdzie. Na razie tego nie mogą wiedzieć. Natomiast aż do czasów przyjścia Mesjasza pielgrzymują wraz z chrześcijanami w nadziei wspólnej na to przyjdzie i opierając się na tej samej łaskawej miłości Boga, jak powiedział Paweł w 1 Kor 11,26.

W drugim temacie: *Nie oddawajcie Cezarowi tego, co należy Bogu*, omawia kwestie takie: stosunek do władzy świeckiej („tron i ołtarz”), wysysanie kraju przez podatki rzymskie, odrzucenie pogańskiej monety przez Jezusa, nawoływanie przez Niego do walki o panowanie Boga, przeciwstawienie imperium rzymskiemu „królestwa nie z tego świata”, konsekwencje krzyża. W nakazie „niesienia krzyża” przez ucznia Jezusowego widzi autor zachętę do walki z Rzymianami nawet wobec konsekwencji narażenia się na ukrzyżowanie przez Rzymian, jak to robili z „buntownikami”, czyli „bandytami” (gr. *lestes* — określenie tych, co byli z Jezusem wspólni ukrzyżowani). Sugeruje ściśle powiązania Jezusa z zelotami i sądzi, po imionach apostołów i ich przezwiskach, że duża ich część należała do zelotów i zwalczających rzymskiego okupanta (np. Judasz Iszkariota to *sicarius*). Jezus osobiście jednak miał poglądy umiarkowane i w oparciu o teopolitykę zachęcał swych uczniów raczej do stosowania biernego oporu, a nie przemocy (jak potem G h a n d i).

W trzecim temacie, wyszedłszy od zarzutu, stawianego przez niektórych faryzeuszów uczniom Jezusa z powodu wyskubywania ziaren z kłosów w dzień szabbatu, zajmuje się autor pytaniem, czy Jezus i uczniowie zachowywali przepisy o odpoczynku szabatom i dochodzi do wniosku, że Nauczyciel jednak wiernie przestrzegał przykazań odnośnie szabbatu i świąt.

W ostatnim punkcie — *Pytanie o środek Pisma* — wyraża pogląd, że w dyskusji z uczonym w Torze chodziło nie o „najpierwsze” czy „najważniejsze” przykazanie, jak to mają ewangelie greckie, lecz o tzw. „środek Pisma”, „główną zasadę Biblii”, co się określa po hebrajsku *klall-gadolba-Tora*, a jest lejtmotywem nauki Bożej — przykazanie miłości bliźniego, bez której nie jest możliwa prawdziwa miłość Boga. Autor wykazuje, na podstawie wypowiedzi rabinów i całej nauki żydowskiej, że Jezus wyznawał pełne *Credo* nauki mojżeszowej.

Przy końcu tego odcinka podaje Lapide interesujące uwagi o krzyżu jako znaku pojednania między braćmi Jezusa (Żydami) i Jego uczniami,

który w tym znaczeniu jest znakiem nadającym się do przyjęcia i przez Żydów. W nauce Jezusa dostrzega przede wszystkim miłość do Boga i do ludzi, sprawiedliwość, miłosierdzie i przebaczenie grzechów, jako sumę orędzia biblijnego. Reszta — powiada — to tylko komentarz. Ma nadzieję, że znowu zejda się drogi Kościoła i Synagogi, jak było przed oddzieleniem się pierwszych chrześcijan. To może nastąpić, jeśli wszyscy tak poważnie potraktują podwójne przykazanie miłości, jak poważnie traktował je sam Jezus.

Oczywiście, moim zdaniem, Żydzi mogą wskazać na pewne sprawy, które nie całkiem jasno dostrzega egzegeta chrześcijański i stąd ich pomoc jest użyteczna, ale obawiam się, że ta pomoc przy rozumieniu Ewangelii musi być przyjmowana bardzo roztropnie i ostrożnie, bo jest tu wyraźne sterowanie wykładnią ku pozycjom religii żydowskiej i pewna sugestia może powstać, że chrześcijaństwo zrodziło się zasadniczo ze złej interpretacji przez wyznawców z greckiej diaspory nauki Jezusa Chrystusa, rabina pobożnego i prawowiernego, który nie wychodził poza ramy tradycji izraelsko-żydowskiej.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

ks. Kazimierz ROMANIUK, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, Katowice 1981, Księg. Św. Jacka, s. 100 (*Attende Lectioni*, 6).

W serii *Attende Lectioni*, ukazującej się w katowickiej Księgarni Św. Jacka, pozycję szóstą stanowi książka ks. prof. dra hab. Kazimierza Romaniuka, który zgodnie z profilem tej serii, w sposób naukowy, a przy tym dostępny i czytelny dla szerszych kręgów odbiorców, zajmuje się w niej najbardziej newralgicznym zagadnieniem chrześcijańskiej nauki — wiarą w zmartwychwstanie w oparciu o wydarzenia paschalne zrelacjonowane przez księgi Nowego Testamentu i w świetle najnowszych, wciąż żywych i rozpalających umysły, dyskusji.

Ponieważ wiara w zmartwychwstanie pozostaje uzależniona od faktu pustego grobu i od chrystofanii paschalnych, a określenie wzajemnej relacji tych trzech zjawisk stanowi przedmiot wielu dociekań naukowych we współczesnych publikacjach, stąd ten, rzec by można, nieco przedługi tytuł książki.

Ks. K. Romaniuk omówił już w wymienionej serii tak życiowe problemy, jak kapłaństwo w Nowym Testamencie (poz. 1 opracowana wspólnie z o. A. Janekowskim), powołanie w Biblii (poz. 2), oraz małżeństwo i rodzina w Biblii (poz. 7 i ostatnia z wydanych w 1981 r.). Poszukując, gdzie to możliwe, własnego rozwiązania, autor zawsze sumiennie zaznajamia czytelnika z istniejącymi próbami rozwiązań i krytycznie je ocenia. Przykro jest jednak stwierdzić, że w podanej bibliografii (jak i w przypisach) do zagadnienia nie spotyka się ani jednej publikacji polskiej, nie licząc polskiego przekładu G. Marteleeta, *Zmartwychwstanie, Eucharystia, człowiek*, Warszawa 1976. A przecież były na temat zmartwychwstania publikowane przyczynki czy to ks. M. Czajkowskiego, czy ks. J. Chmiela, czy ks. E. Tomaszewskiego (np. *Pusty grób i chrystofanie jako znaki zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu*; *Colloquium Salutis* 10, 1978, 149—162), a ze strony religioznawstwa tzw. niekonfesyjnego choćby przez p. Zygmunta Poniałowskiego. Jeśli Autor nawet by specjalnie nie cenił wysoko takich publikacji w porównaniu z zagranicznymi, to jednak może dobrze byłoby je wzmiankować dla wygody polskich czytelników, którzy łatwiejszy dostęp znajdują do publikacji w języku ojczystym.

Wracając do omawianej tu pozycji, możemy zauważyć, że w wyniku badań doszedł autor do wniosku, wyrażonego w ostatnim zdaniu *Zakończenia* tymi słowami: „Uważa się dziś dość powszechnie, że do przeświadczenia o zmartwychwstaniu Jezusa nie doszli pierwsi chrześcijanie na podstawie